

Jolanta i Józef Łosiowie

Z dziejów archeologii w bydgoskim Muzeum

Obchodzony w bieżącym roku jubileusz powołania Muzeum w Bydgosz-
czy jest okazją do uświadomienia mieszkańcom miasta roli, jaką odgrywa ta
placówka jako instytucja gromadząca, zabezpieczająca i udostępniająca zain-
teresowanym swoje zbiory. Ukażemy to poprzez pryzmat Działu Archeologii,
którego zmienne koleje losu są poniekąd odzwierciedleniem historii Muzeum.

Utworzone w 1923 roku Muzeum kilkakrotnie zmieniało swoją nazwę
i siedzibę. Początkowe miano Muzeum Miejskie zmieniono w 1946 roku
na Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego. Placówka o zasięgu lokalnym z cza-
sem stała się instytucją obejmującą swą działalnością obszar województwa, co
doprowadziło w 1975 roku do zmiany nazwy na Muzeum Okręgowe. W 1983
roku ponownie dodano imię patrona i pod nazwą Muzeum Okręgowe im.
Leona Wyczółkowskiego funkcjonuje do dziś. W latach sześćdziesiątych XX
wieku instytucja znana też była jako Muzeum Ziemi Bydgoskiej (brak uza-
sadnień formalnoprawnych, jednak określenie znajduje odbicie w dokumen-
tacji muzealnej). Początkowo siedzibą była jedna z kamienic w zachodniej
pierzei Starego Rynku, wyburzona podczas II wojny światowej. Zbiory prze-
niesiono wstępnie do Domu Katolickiego przy Farze, a później do lombardu
przy ul. Pocztowej. Wraz ze zbliżaniem się ofensywy radzieckiej podjęto kar-
kołomną próbę ochrony zabytków przez rozśrodkowanie ich w podbydgoskich
dworkach. Niestety, wiele z nich, z różnych przyczyn, zaginęło bezpowrotnie.
Od 1946 roku na siedzibę Muzeum, po pewnych perturbacjach, przeznaczono
budynek po byłej lecznicy miejskiej (do lat trzydziestych XIX wieku pełnił
funkcję budynku klasztorowego siostr Klarysek, kiedy to nastąpiła kasacja za-
konu). Od 1964 roku powiększyła się powierzchnia magazynowa i wysta-

wiennicza poprzez adaptację przyznanych na cele muzealne dwóch spichrzy przy ulicy Grodzkiej (a od 2002 roku także trzeciego, najmniejszego). W połowie lat siedemdziesiątych XX wieku pojawiła się koncepcja przejęcia na potrzeby muzealne zabudowań na Wyspie Młyńskiej, które stopniowo zaczęto przystosowywać do tych celów. W roku 2007 rozpoczęły się prace prowadzone w ramach szerokiego programu rewitalizacji Wyspy Młyńskiej, współfinansowanego przez Unię Europejską, a tym samym kompleksowe remonty i modernizacje budynków muzealnych. Szerzej o dziejach Muzeum, rotacji siedzib i zbiorów, zmianach strukturalnych i personalnych pisze Zdzisław Hojka w pracy *Od Kościoła Klarysek po Wyspę Młyńską*¹.

Szukając genezy bydgoskiego Muzeum, należy cofnąć się do XIX wieku, kiedy to w 1880 roku powstało Towarzystwo Historyczne w Bydgoszczy (Historischer Verein zu Bromberg), które później działało jako Towarzystwo Historyczne Obwodu Nadnoteckiego (Historischer Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg), następnie jako Sekcja Historyczna Niemieckiego Stowarzyszenia Sztuki i Nauki (Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft zu Bromberg)². Inicjatorami utworzenia towarzystwa byli Hermann Franke – kupiec i radca miejski oraz Wilhelm Guttmann – dyrektor Gimnazjum Królewskiego³. Inspiracją stała się wystawa przemysłowa, która odbyła się w Bydgoszczy w 1879 roku. Uwagę zwiedzających zwróciły wówczas zabytki archeologiczne, które znalazły się w dziale rzemiosła artystycznego. Hermann Franke zauważył konieczność zbierania i opracowywania zabytków przeszłości⁴. Towarzystwo rozpoczęło gromadzenie artefaktów archeologicznych, historycznych, numizmatycznych, etnograficznych, książek, pamiątek związanych z Bydgoszczą, a także znalezisk przyrodniczych (w tym tworów geolo-

¹ Z. Hojka, *Od Kościoła Klarysek po Wyspę Młyńską*, Dzieje bydgoskiego Muzeum 1923-2008, w druku.

² W Bydgoszczy działało tylko niemieckie towarzystwo historyczne, chociaż wśród jego członków znajdowali się również Polacy, np. proboszcz bydgoski dr Józef Choraszewski i dr med. Emil Warmiński – G. Ohlhoff, *Towarzystwo Historyczne dla Dystryktu Nadnoteckiego w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1995, t. XVI, s. 110. W innych miastach zaboru pruskiego działały zarówno niemieckie, jak i polskie instytucje tego typu, np. w Toruniu powstałe w 1854 roku Copernicus – Verein für Wissenschaft und Kunst zu Torn oraz konkurujące z nim od 1875 roku TNT (Towarzystwo Naukowe w Toruniu). Każde z nich powołało własną jednostkę muzealną, Copernicus Verein – Städtische Museum, a TNT – Muzeum Towarzystwa Naukowego w Toruniu, które z czasem połączono w jedną toruńską instytucję muzealną.

³ G. Ohlhoff, op. cit., s. 109.

⁴ E. Schmidt, *Geschichte der Historischen Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg während der ersten fünfundzwanzig Jahre 1880-1905*, Historische Monatsblätter für die Provinz Posen, t. 6, 1905, s. 172.

gicznych). Wszystkie nabytki rejestrowano w księdze inwentarzowej zachowanej do dziś, a prowadzonej z przerwami do 1944 roku. Po utworzeniu Muzeum Miejskiego, w okresie międzywojennym, dokonano w niej dwóch wpisów nabytków archeologicznych. Natomiast w okresie okupacji, w związku z nawiązaniem do zbiorów Towarzystwa Historycznego, kontynuowano wpisy znalezisk archeologicznych⁵.

Zbiory archeologiczne stały się zatem jedną z podwalin powołanego w wyzwolonej Bydgoszczy Muzeum. Mimo istotnych strat wojennych, pozostały do dziś liczącą się w bydgoskich zbiorach kolekcją. W kontekście jubileuszu chcielibyśmy dokonać krótkiej prezentacji powstawania zbiorów, na które składa się praca wielu pokoleń archeologów i miłośników starożytności oraz zmian, jakie zaszły w sposobach gromadzenia, dokumentowania, a także eksponowania zabytków archeologicznych.

Początki rejestracji znalezisk archeologicznych w okolicach Bydgoszczy sięgają co najmniej połowy XIX w. Wnioskujemy o tym na podstawie informacji przechowywanej w Archiwum Państwowym, z której wynika, że w 1851 roku prezes rejencji bydgoskiej Hans Eduard Schleinitz został powiadomiony o odkryciu średniowiecznego skarbu monet w Bydgoszczy-Czersku Polskim. Władze administracyjne, zgodnie z Ustawą Rządu Pruskiego i Urzędu Konserwatora Zabytków w Berlinie, zobowiązane były do rejestrowania znalezisk i opiniowania prac archeologicznych⁶. Wzmianki o zabytkach archeologicznych z okolic Bydgoszczy pojawiły się także w 1872 roku w publikacji C.A. Crügera⁷. Zainteresowania starożytnościami potwierdzają też informacje o kolekcjonerach z okolic Bydgoszczy biorących udział w wystawie antropologiczno-archeologicznej w Berlinie 1880 roku. Wymienieni tam są: nauczyciel Wolf z Bydgoszczy, L. Skórzewski z Lubostronia, Wężyk z Mroczy⁸. Na tej samej ekspozycji zaprezentowano trzy pokrywy popielnic pozyskanych z grobu skrzynkowego zlokalizowanego w Bydgoszczy-Osowej Górze, będących w posiadaniu Copernicus Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn⁹. Wskazuje to na fakt, że znaleziska z okolic Bydgoszczy trafiały też do istniejących już towarzystw naukowych w innych miejscowościach, co było po-

⁵ Tylko w jednym przypadku pod nr. 3090 wpisano przedmioty historyczne – dwa pistolety.

⁶ J. Woźny, *Archeologiczne skarby pradziejów Bydgoszczy*, Toruń 2003, s. 13-14.

⁷ C.A. Crüger, *Üeber die im Regierungs-Bezirk Bromberg (Alt-Burgund) aufgefundenen ALTERTHUEMER und die WANDERSTRASSEN römischer, griechischer, gothischer u. keltischer Heere von der Weichsel nach dem Heine*, Mainz 1872.

⁸ J. Kaczmarek, *Organizacja badań archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań 1996, s. 54.

⁹ *Z dziejów publicznych zbiorów archeologicznych*, katalog wystawy, poz. 40, s. 31.

wszechne na wielu terenach w tych pionierskich dla archeologii czasach. Prekursorem profesjonalnie przeprowadzonych badań na tym terenie był Gotfryd Ossowski – profesor Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, wybitny polski archeolog XIX wieku. Z ramienia Towarzystwa Naukowego w Toruniu¹⁰ przeprowadził szereg badań archeologicznych na Pomorzu, m.in. wykopaliska w Gościeradzu koło Koronowa¹¹. Niestety, materiały z przeprowadzonych w latach 1875-1878 badań na cmentarzyskach z VI-III wieku przed Chr. trafiły do zbiorów w Toruniu i Krakowie¹². Z powyższego wynika, że znaleziska archeologiczne odkrywane do ostatniego ćwierćwiecza XIX wieku w Bydgoszczy i okolicach były czasami wywożone daleko poza miejsce ich odkrycia, do istniejących już placówek muzealnych (np. wspomniany wyżej skarb z Czerska Polskiego przekazano do zbiorów Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie¹³, a z kolei inny średniowieczny depozyt z Bydgoszczy, odkryty w 1861 roku, przejęło Museum für Völkerkunde w Berlinie¹⁴), bądź trafiały do zbiorów istniejących już towarzystw lub prywatnych kolekcji.

Ten stan rzeczy zmienił się wraz z powstaniem Towarzystwa Historycznego w Bydgoszczy, które rozpoczęło gromadzenie pamiątek przeszłości, w tym zabytków archeologicznych, nadając przypadkowemu, prywatnemu kolekcjonerstwu zinstytucjonalizowane ramy. Do innych priorytetów należało także prowadzenie badań naukowych dotyczących Bydgoszczy i najbliższej okolicy oraz dokumentowanie i publikowanie znalezisk. Z osób szczególnie zasłużonych dla działalności archeologicznej wymienić należy Martina Schulzego, Paula Hoernera, a szczególnie Ericha Schmidta, który z wykształcenia i zamiłowania był historykiem, ale jego spuścizna pozwala również nam uznać go za specjalistę w dziedzinie prahistorii¹⁵. Podejmował zarówno działania aktywne (wykopaliska, odczyty), jak i prace gabinetowe (sprawozdania i publikacje historyczne), szczególnie cenne dla poznania historii i najstarszych

¹⁰ Ibidem, poz. 76, s. 36.

¹¹ G. Ossowski, *Zabytki przedhistoryczne ziem polskich I. Prusy Królewskie*, Kraków 1879, s. 67-74. Z opracowania Ossowskiego nie wynika, aby prowadził badania w Bydgoszczy-Okolu, co sugerował C. Potemski (*Pradzieje Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego*, Bydgoszcz 1963, s. 84). Zarówno rok badań, jak i towarzyszący mu opis wskazują na znajdujące się w bliskim sąsiedztwie Gościeradza Okole koło Koronowa, gdzie, na miejscu dawnego folwarku, w latach powojennych powstała Rolnicza Spółdzielnia Produkcjna.

¹² C. Potemski, op. cit., s. 92-103.

¹³ G. Wilke, C. Potemski, *Źródła archeologiczne do studiów nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym z terenu Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego*, „Prace Komisji Historii BTN” 1970, t. VII, s. 16-18

¹⁴ Ibidem, s. 23-24.

¹⁵ M. Romaniuk, *Schmidt Erich*, „Bydgoski Słownik Biograficzny”, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1996, s. 129.

dziejów regionu. Ten wyjątkowo pracowity człowiek, o nieprzeciętnej inteligencji był zarazem „duszą” towarzystwa¹⁶. Warto tu wspomnieć również zasługi Martina Schultze, szczególnie w zakresie publikacji zbiorów Towarzystwa¹⁷, jak i opracowań o charakterze porównawczym¹⁸. Do współpracy w badaniach terenowych zapraszano osoby o dużej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, m.in. dr. H. Conwentza – dyrektora Muzeum Prowincjonalnego w Gdańsku, pod kierunkiem którego członkowie Towarzystwa prowadzili w 1881 roku badania w Niecponiach (obecnie w granicach Bydgoszczy). Wśród innych planowych prac wykopaliskowych przeprowadzonych przez członków Towarzystwa należy wymienić badania na cmentarzyskach z wczesnej epoki żelaza, m.in. w Zamczysku, Tryszczynie, Wudzynku, Bydgoszczy-Okolu oraz



Fot. 1. Tryszczyn, gm. Koronowo. Eksploracja grobu skrzynkowego. Badania Członków Towarzystwa Historycznego w roku 1904 (za: M. Schultze, *Aus der Zeit der ostgermanischen Gesichturnen, Nach einigen funden im Museum der Historischen Gesellschaft zu Bromberg*, „Aus dem Posener Lande” 1909, t. 4)

¹⁶ G. Ohlhoff, op. cit., s. 111.

¹⁷ Np. M. Schultze, *Grab- und Depotfunde der Periode II der Bronzezeit in der Sammlung der Historischen Gesellschaft zu Bromberg*, „Mannus – Zeitschrift für Vorgeschichte” 1917, t. VIII, s. 265-245.

¹⁸ Np. M. Schultze, *Aus der Zeit der ostgermanischen Gesichturnen, Nach einigen funden im Museum der Historischen Gesellschaft zu Bromberg*, „Aus dem Posener Lande” 1909, t. 4, s. 303-313.

na obiektach wczesnośredniowiecznych, m.in. na grodzisku Wyszogród w Fordonie i cmentarzysku szkieletowym w Buszkowie. Należy także pamiętać o badaniach powierzchniowych przeprowadzonych w lata 1905-1914 przez Konrada Kothego, dzięki którym pozyskano niezwykle cenne znaleziska ze starszej epoki kamienia, m.in. z Czerska Polskiego i Pawłówka, będące jednocześnie najstarszymi śladami osadnictwa w okolicach Bydgoszczy.

Towarzystwo nie skupiało w swym gronie archeologów, lecz miłośników starożytności, dlatego nie wszystkie badania miały charakter w pełni naukowy. Odbiło to się szczególnie na dokumentacji naukowej prowadzonych przez nich prac badawczych, na podstawie której trudno nawet ustalić właściwą lokalizację miejsc, w których prowadzono prace. Jednak zdecydowana większość pozyskiwanych w tym okresie zabytków pochodziła z przekazów znalazców, zakupów, a także z wymiany niektórych kategorii przedmiotów z innymi towarzystwami czy instytucjami. Gromadzono skamieniałości, kości zwierzęce, a przede wszystkim szeroki asortyment artefaktów związanych z najstarszymi dziejami człowieka. W księdze inwentarzowej Towarzystwa odnotowujemy nazwiska zarówno niemieckich (na przykład Hermann Franke, Alfred Weiss), jak i polskich (na przykład Borkowski, Binkowski) ofiarodawców. Zdecydowanie jednak przeważają niemieccy darczyńcy. Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę skład narodowościowy mieszkańców okolic Bydgoszczy w XIX wieku i skrupulatność, z jaką ludność niemiecka przestrzegała obowiązku zgłaszania znalezisk archeologicznych. Wyróżnieniem za wzorową postawę było publikowanie ich nazwisk w dorocznych sprawozdaniach¹⁹. Z drugiej strony należy pamiętać również o polityce propagandowej (szczególnie nasilonej od lat siedemdziesiątych XIX wieku) prowadzonej przez Rzeszę Niemiecką, która w każdy możliwy sposób starała się udowodnić swoje prawo do posiadania ziem zagarniętych Polakom²⁰. Znaleziska archeologiczne stały się także narzędziem w osiągnięciu tego celu. Wyniki prac terenowych, informacje o pozyskiwanych zabytkach członkowie Towarzystwa publikowali początkowo w formie sprawozdań z działalności Towarzystwa („Jahres-Bericht des Historischen Verein zu Bromberg”), a następnie we własnym wydawnictwie „Jahrbuch des Bromberger Historischen Vereins für den Netzedistrikt zu Bromberg”, które od 1889 roku nosi nazwę „Jahrbuch der Historischen Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg”. W 1900 roku połączono go z analogicznym pismem w Poznaniu i odtąd nosi nazwę „Zeitschrift der Historischen Gesell-

¹⁹ Np. *Verzeichnitz der Schenkungen und Grwerbungen für Bibliothek und Sammlung*, „Jahrbuch der Historischen Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg” 1891, s. 100-104.

²⁰ Wspomina o tym też J. Kaczmarek, op. cit., s. 46.

schaft für die Provinz Posen zugleich Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg. Artykuły zamieszczano także w „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”²¹. Mimo pewnych braków (np. brak określeń chronologicznych i kulturowych) publikacje te dzisiaj mają dużą wartość naukową, gdyż są czasami jedynym źródłem informacji do identyfikacji zabytków. Na skutek zawirowań wojennych nastąpiły bowiem wielkie czystki w dokumentacji. Tekstom towarzyszą rysunki zabytków, które sporządzał m.in. znany artysta malarz Paul Berthold Jaekel²². Informacje o niektórych znaleziskach archeologicznych trafiały również do ówczesnych fachowych, niemieckich wydawnictw archeologicznych, np. „Mannusa”²³, a także pojawiały się w publikacjach niemieckich prehistoryków Abrahama Lissauera²⁴ i Ericha Blumego²⁵. Doniesienia o ciekawych nabytkach, odkryciach umieszczano także w miejscowej prasie.

Systematycznie powiększane zbiory archeologiczne co jakiś czas „wędrowały”. Najpierw zgromadzono je w Gimnazjum Królewskim²⁶ i już wówczas wśród członków Towarzystwa Historycznego, zapewne wzorem podobnych instytucji, pojawił się trend propagujący udostępnienie zbiorów. Stąd w 1881 roku otwarto pierwszą wystawę, którą można było oglądać trzy razy w tygodniu za opłatą 20 fenigów²⁷. W 1890 roku muzealia przeniesiono na odremontowany chór kościoła Klarysek, a zgromadzoną kolekcję nazywaną już wówczas nieformalnie Bydgoskim Muzeum Historycznym (Historischen Museum zu Bromberg)²⁸, ponownie udostępniono zainteresowanym. Początkowo można było ją oglądać bezpłatnie²⁹ raz w tygodniu, z czasem, ze względu na dużą liczbę zwiedzających wprowadzono opłatę w wysokości 10 fenigów³⁰.

²¹ C. Potemski, op. cit., s. 7-8.

²² Np. „Jahrbuch der Historischen Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg”, Bromberg 1892, s. 141-143.

²³ Np. M. Schulze, *Bericht über Neu-Eingänge der Jahres 1909 in der vorgeschichtlichen Sammlung in Museum der Historischen Gesellschaft zu Bromberg*, „Mannus – Zeitschrift für Vorgeschichte”, t. 2, Würzburg 1910, s. 220-232.

²⁴ A. Lissauer, *Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen*, Leipzig 1887.

²⁵ E. Blume, *Ausstellung im Kaiser Friedrich Museum Vor und Frühgeschichtliche Altertümer aus dem Gebiet der Provinz Posen*, Poznań 1909.

²⁶ Gimnazjum to znajdowało się w budynku poklasztornym Karmelitów, który znajdował się przy obecnym pl. Teatralnym i został przez Niemców rozebrany w 1895 roku – C. Potemski, *Problematyka badań archeologicznych w powiecie bydgoskim*, „Prace Komisji Historii BTN” 1963, t. I, s. 21.

²⁷ E. Schmidt, op. cit., s. 176.

²⁸ Z. Hojka, op. cit.

²⁹ E. Schmidt, *Ein Gang durch die Alterthumssammlung in der Nonnenkirche*, Bromberg 1891, s. 3.

³⁰ Z. Hojka, op. cit.

Niestety, późniejsze działania, aby tej instytucji nadać prawne podstawy, nie zakończyły się pozytywnie³¹. Członkowie Towarzystwa w ciągu kilkudziesięciu lat swojego istnienia realizowali zadania, które spoczywają na współczesnym muzealnictwie, m.in. rozpoczęli fachowe ewidencjonowanie pamiątek przeszłości. Zapoczątkowali także publikację materiałów źródłowych i działalność wystawienniczą.

Niestety, w 1919 roku najcenniejsze zabytki Niemcy wywieźli do Berlina. Zostały one przekazane berlińskiemu Museum für Volkerkunde jako depozyt Niemieckiego Stowarzyszenia Sztuki i Nauki. Była to dotkliwa strata dla bydgoskich zbiorów. Wywieziono bowiem prawdziwe cymelia muzealne, m.in.: ozdoby z brązu, srebra i złota, narzędzia z brązu i żelaza (w tym, ze złotą inkrustacją), militaria z brązu i żelaza (w tym 14 mieczy i ich fragmentów), wyroby z kości (w tym pięć harpunów). Zabytki, które nie zostały wywiezione do Niemiec oraz nieliczne, które powróciły, do dzisiaj należą do najbardziej ekspozycyjnych w bydgoskich zbiorach, a są jedynie namiastką tego, co znajdowało się w kolekcji Towarzystwa Historycznego.

Po odzyskaniu niepodległości przez Bydgoszcz rozpoczyna się odbudowa zbiorów archeologicznych. Zabytki, które nie zostały wywiezione do Niemiec, w maju 1922 roku złożono w jednym z nieistniejących dziś budynków przy ulicy Focha (dawniej Jagiellońska 69). W 1923 roku, wraz z przeznaczeniem na Muzeum Miejskie jednej z kamienic w zabudowaniach dawnej pierzei zachodniej, złożono w niej ocalałe zabytki archeologiczne. Dopiero co powstałe Muzeum, po pierwszym okresie entuzjazmu, napotykało na wiele przeszkód³². Przez cały okres międzywojenny władze miejskie utrzymywały nader skromną obsadę, w której nie znalazło się miejsce dla archeologa, mimo że o taki etat postulował ojciec polskiej archeologii Józef Kostrzewski³³. W początkowym okresie gromadzono jedynie napływające z terenu dary³⁴. Prowadzenie prac archeologicznych o szerszym zakresie powierzano archeologom z innych ośrodków, głównie z Poznania, gdyż powiat bydgoski należał do poznańsko-pomorskiego okręgu konserwatorskiego Państwowego Grona Konserwatorów

³¹ Ibidem.

³² W kilka lat po utworzeniu Muzeum Rada Miejska podjęła uchwałę o częściowej likwidacji placówki, gdyż ojcowie miasta uważali, że „stare garnki muzealne nie mają żadnej szczególnej wartości, że opiekować się zbiorami muzealnymi może kto bądź”... – K. Borucki, *Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego*, [w:] *Bydgoszcz – historia, kultura, życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 298.

³³ J. Kostrzewski, *Pradzieje Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, R. 1, Bydgoszcz 1933, s. 12.

³⁴ W księdze inwentarzowej wśród muzealiów archeologicznych odnotowano tylko jeden zakup. Był to prawdziwy rarytas – kociołek brązowy z III w. z wyposażeniem grobowym, odkryty w Linowcu.

Zabytków Przechystrycznych³⁵. Dzięki temu rozpoczęło się właściwe, metodyczne prowadzenie badań, gdyż ośrodek poznański dysponował kadrą wykształconych prahistoryków. Największe wykopaliska w okresie międzywojennym przeprowadzono na terenie budowanego szpitala na Bielawach (obecnie Szpital Uniwersytecki im. dr. Antoniego Jurasza). Kierował nimi Zygmunt Zakrzewski, ówczesny konserwator na Wielkopolskę i Pomorze. Wyekspolorowno wówczas kilkaset grobów ciałałalnych, w większości popielnicowych, ludności kultury łużyckiej. Cmentarzysko z młodszego i późnego okresu epoki brązu oraz z wczesnej epoki żelaza (XII-VIII w. przed Chr.) zostało wówczas uznane za jedną z największych nekropolii tego typu w Polsce. W zbiorach Muzeum zachowała się imponująca seria naczyń z tego stanowiska, zaś dokumentacja przetrwała tylko w szczątkowym stanie. Należy tu jeszcze wspomnieć udział Zdzisława Rajewskiego, który wyekspolorował i zadokumentował grób skrzynkowy z wczesnej epoki żelaza w Lisim Ogonie. Z kolei istotny wkład w badanie grodziska Wyszogród w Fordonie miał Tadeusz Wieczorowski, który podczas wykopalisk w 1932 roku natrafił na cmentarzysko szkieletowe. Chronologii grobów nie można precyzyjnie określić, gdyż brak w nich zabytków datujących.



Fot. 2. Bydgoszcz-Bielawy. Badania archeologiczne na terenie budowy Szpitala Miejskiego, około 1930 r. (trzeci od lewej prof. Z. Zakrzewski)

³⁵ B. Stolpiak, *Rozwój prahistorii polskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1984, s. 95-97, mapa III.

Współpraca z archeologami poznańskimi miała też inny pozytywny wymiar. Przy prowadzonych przez nich badaniach tajniki warsztatu archeologa poznał Kazimierz Borucki. Chociaż nie był archeologiem, po przyuczeniu do zawodu przez profesjonalistów kształtującej się wtedy „archeologicznej szkoły poznańskiej”, sam prowadził badania ratunkowe, m.in. w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej i w Osówcu. Po zmianach administracyjnych w 1938 roku Bydgoszcz znalazła się pod kuratelą Torunia, także w zakresie ochrony obiektów archeologicznych. Wtedy to kierowanie pracami wykopaliskowymi na podbydgoskim grodzisku w Zamczysku powierzono Jackowi Delekcie. Interesujących wyników badań nie zdążył opublikować, bowiem padł ofiarą hitlerowskiego ludobójstwa. Przez długie lata doniesienia prasowe były głównym źródłem informacji o znaleziskach archeologicznych. Publikacje prezentujące pradzieje regionu bydgoskiego zawdzięczamy głównie archeologom poznańskim Józefowi Kostrzewskiemu³⁶ i Zygmuntowi Zakrzewskiemu³⁷. Do 1939 roku zgromadzono pokaźną kolekcję zabytków archeologicznych, w której dominowały materiały zgromadzone na przełomie XIX i XX wieku. Ekspono-



Fot. 3. Fragment stałej ekspozycji z zabytkami archeologicznymi w Muzeum Miejskim na Starym Rynku, lata trzydzieste XX wieku

³⁶ J. Kostrzewski, op. cit., s. 5-19.

³⁷ Z. Zakrzewski, *Z pradziejów ziemi bydgoskiej*, „Przegląd Bydgoski”, R. 6, z. 1, Bydgoszcz 1938, s. 1-30.

wane były na stałej wystawie, a wśród nich wyróżniały się znaleziska związane z kulturą pomorską (VI-III w. przed Chr.).

Wraz z wybuchem II wojny światowej następuje kolejne, już piąte, przemieszczenie zbiorów muzealnych, w tym również archeologicznych. Związane to było z wyburzeniem gmachu Muzeum przy Starym Rynku. Początkowo przeniesiono je do Domu Katolickiego przy Farze, a następnie do ówczesnego lombardu przy ulicy Pocztowej. W okresie okupacji zarówno dary, jak i badania archeologiczne należą do rzadkości. Jednak należy tu wspomnieć o pracach podjętych przez Konrada Kothe'go, który ponownie przejął opiekę nad zbiorami muzealnymi, skrupulatnie rejestrując także znaleziska archeologiczne, traktując je jako kontynuację zbiorów Towarzystwa Historycznego³⁸. Duże zaangażowanie w działaniach muzealnych wykazywał Kazimierz Borucki. W 1941 roku w Bydgoszczy-Łęgnowie przeprowadzili wspólnie badania, podczas których odkryli grób podkloszowy z wczesnej epoki żelaza. W okresie okupacji wyeksplorowali również groby skrzynkowe w Nakle i Sitnie. Najciekawszego odkrycia w tych latach dokonano w Łoskoniu (obecnie w granicach Bydgoszczy). Rolnik Schultze powiadomił o odkryciu archeologicznym. Przeprowadzona przez pracowników Muzeum penetracja terenowa wykazała, że natrafiono na skarb brązowy, na który składały się włożone do naczynia spiralne bransolety. Autorem artykułu z odpowiednią interpretacją był sam dyrektor Muzeum K. Kothe³⁹. Pod koniec okupacji do Bydgoszczy wróciły skrzynie z zabytkami archeologicznymi zagrabionymi do Niemiec w 1919 roku. Niestety, spośród wielu wywiezionych oddano tylko dwie. Z kolei wraz ze zbliżaniem się ofensywy radzieckiej zdecydowano o wywiezieniu zabytków do podbydgoskich dworków, co miało uchronić je przed zniszczeniem. Dziś wiemy, że decyzja ta okazała się zgubna dla całości zbiorów, które uległy zniszczeniu lub grabieży⁴⁰. Muzealia archeologiczne spakowane w 58 skrzy-

³⁸ Księga inwentarzowa, wpis z 17.10.1940.

³⁹ K. Kothe, *Ein Hortfund aus der Bronzezeit*, „Deutsche Rundschau” z 08.07.1943 r.

⁴⁰ W archiwum Muzeum dla wielu majątków, do których rozpośredkowano zbiory, spotykamy podobne opisy stanu faktycznego z zabezpieczenia zbiorów po wojnie, np. „Skrzynie ze zbiorami muzealnymi (archeologia i zabytki cechów bydgoskich) złożone na pierwszym piętrze w dwóch pokojach lewego skrzydła pałacu zostały po odejściu wojsk niemieckich z tych pokoi usunięte i skrzynie porozbijano a eksponaty zostały wyrzucone do ogrodu przed pałacem. [...] a przedmioty mniejszych rozmiarów jak zegary stołowe, stara broń, kandelabry, dzbany, porcelana, monety, ordery i tp. rozkradziono” – K. Borucki, Sprawozdanie z akcji zabezpieczania zbiorów muzealnych przewiezionych w dniach 29.4.1943 i 13.4.1944 r. z Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy do pałacu w Łuszkówku pow. świeckiego. 1 czerwca 1945. Archiwum Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, teczka nr 86/244.

niach zaginęły w większości bezpowrotnie. Prowadzący akcję zabezpieczania zbiorów po wojnie, Kazimierz Borucki, tak opisał sytuację w pałacu w Małej Komorzy, pow. tucholski: „Na miejscu stwierdziłem, iż dwadzieścia skrzyń Nr I do XX, zawierające przedmioty archeologiczne – ceramikę, zostały przez kwaterujące w pałacu wojska rosyjskie rozbite, a naczynia przy tej czynności zniszczone. Ludność dworska rozparcelowanego majątku, z którą rozmawiałem, oświadczyła mi, iż drobnitkie odłamki ceramiki porzucano na mierzwę. Nic ze zbiorów nie uratowano”⁴¹. Niestety, nie potrafimy oszacować, ile z muzealiów uległo zniszczeniu z powodu tzw. decentralizacji zbiorów przeprowadzonej pod koniec okupacji, a ile z wywiezionych w 1919 roku zabytków może do dziś znajdować się różnych w muzeach niemieckich⁴². Szczególną pozycję w katalogu strat okresu II wojny światowej zajmuje miecz wikiński z Czerska Polskiego. Zdziętkowana została też pokaźna kolekcja urn twarzowych, których w pierwszym powojennym spisie odnotowano tylko kilka. Z zabytków, które przetrwały, wiele straciło charakter pełnowartościowych źródeł, gdyż zostały przemieszane, a ich metryki zagubione. Na zachowane muzealia natrafiono w osobliwych miejscach i tylko pełnej poświęcenia i determinacji postawie kustosa K. Boruckiego zawdzięczamy ich odzyskanie. Czytamy o tym w innym sprawozdaniu z zabezpieczania zbiorów: „Wspólnie z mgr Krygierem zabrałem się do poszukiwania przedmiotów muzealnych w śmietniku i mierzwie koło pałacu. Odnaleziono kilkaset sztuk eksponatów przedhistorycznych i to: miecze z brązu i żelaza, czekany, topory, siekiery, groty, branzolety (trzy złote), kabłączki skroniowe, pierścionki, naszyjniki, kolczyki, wisiorki, zapinki, sprzączki, szpile, noże, strzałki, sztylety, nożyce, szydła, gładzidła, skrobacze, monety i tp. z brązu, żelaza, kości, kamienia i krzemienia. Wszystkie eksponaty odgrzebano rękoma, zapakowano do skrzyń i złożono do jednego pokoju na pierwszym piętrze pałacu”⁴³.

Pierwszy po wojnie spis zabytków, identyfikację przedmiotów pozbawionych metryk oraz systematyzowanie zachowanych zbiorów przeprowadzono w bydgoskim Muzeum dopiero po zatrudnieniu archeologa, co miało miejsce w październiku 1953 roku. Otworzyło to nowy rozdział w dziejach

⁴¹ K. Borucki, Sprawozdanie z akcji zabezpieczania zbiorów muzealnych przywiezionych w dniu 9 i 25 lipca 1943 r. z Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy do pałacu w Małej Komorzy pow. tucholskiego. Bydgoszcz, 18 czerwca 1945. Archiwum Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, teczka nr 86/244.

⁴² M. Gedl, *Materiały kultury łużyckiej i wschodniopomorskiej z terenu Pomorza Wschodniego i Ziemi Chełmińskiej ze zbiorów niemieckich*, „Pomerania Antiqua” 1972, t. IV, s. 145-203.

⁴³ K. Borucki, Sprawozdanie z akcji zabezpieczania zbiorów muzealnych przewiezionych w dniach 29.4.1943 i 13.4.1944 r. z Muzeum Miejskiego...

badań i popularyzacji najdawniejszej historii Bydgoszczy i regionu. Założycielem i wieloletnim kierownikiem Działu Archeologii (1953-1978) został pełen zapału i pomysłów Czesław Potemski, który odbywał studia pod kierunkiem Józefa Kostrzewskiego. W latach późniejszych z jego inicjatywy zorganizowano, zgodnie z wymogami ustawowymi, naukowy magazyn zbiorów archeologicznych, będący podstawą funkcjonowania nowoczesnego muzeum. Działalność archeologiczna przybrała wreszcie standardy powszechnie obowiązujące w muzealnictwie. Potemski w swojej pracy pt. *Pradzieje Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego* uporządkował znane do tego czasu informacje o osadnictwie pradziejowym z obszaru Bydgoszczy i okolic. Do dziś opracowanie to pozostaje cennym źródłem informacji na temat odkryć dokonywanych w XIX i w pierwszej połowie XX wieku.

Od 1978 do 2004 roku działem kierował Wojciech Kuczkowski. W różnych okresach pracowali tu następujący archeolodzy: Gerard Wilke, Barbara Maciukiewicz, Czesław Sikorski, Jolanta Krygier, Elżbieta Dygaszewicz, Jerzy Zegarliński, Piotr Olszewski, Bożena Stawoska, Józef Łoś, Jolanta Szałkowska-Łoś. Efektem przeprowadzonych przez nich wykopalisk jest powiększenie archeologicznej bazy źródłowej naszego regionu wykorzystywanej na ekspozycjach muzealnych i w opracowaniach naukowych archeologów i historyków. Wyniki prac terenowych i interesujące zabytki prezentowano w licznych wydawnictwach naukowych dużych ośrodków akademickich i archeologicznych („Wiadomości Archeologiczne”, „Sprawozdania Archeologiczne”, „Pomerania Antiqua”, „Folia Praehistorica Posnaniensia”). Udostępniano je także w lokalnych, popularnonaukowych i naukowych wydawnictwach: Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Pracowni Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków WOK, Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego, a także w lokalnej prasie.

W okresie powojennym dużą wagę przywiązuje się działalności popularyzatorskiej. Pracownicy Muzeum przygotowali około 50 wystaw z wykorzystaniem muzealiów archeologicznych. Oprócz stałych wystaw poświęconych najdawniejszym dziejom regionu, np. *Bydgoszcz w świetle badań archeologicznych*, *Pradzieje regionu bydgoskiego* zaprezentowano również zmienne ekspozycje monograficzne, np. *Prasłowiańskie cmentarzysko Bydgoszcz-Brdujście*, *Popielnice twarzowe*, *Wyroby z brązu w pradziejach*, oraz problemowe, np. *Ochrona zabytków w XX-leciu PRL*, *Z badań archeologicznych w powiecie bydgoskim na początkami państwa polskiego*, *Goci i ich tajemnice*. Wiele z nich zorganizowano poza siedzibą macierzystej placówki, w oddziałach Muzeum, domach kultury, w siedzibach władz. Zabytki udostępniano także na ekspozycje do innych placówek muzealnych w Polsce. Czasowe wy-

stawy w Biskupinie, na które składały się także muzealia bydgoskie, oglądane były przez kilkudziesięciotysięczne rzesze zwiedzających.

Inną formę popularyzacji stanowią prelekcje i pokazy archeologicznych organizowane w szkołach, domach kultury, bibliotekach itp. W latach siedemdziesiątych XX wieku dużym zainteresowaniem cieszyły się spotkania z archeologią w ramach niedzielnych poranków. Urządzano wtedy pogadanki z prezentacją wybranych zabytków z kolekcji archeologicznej, a także wyjazdy na miejsca wykopalisk. W ostatnich latach popularnością cieszą się lekcje muzealne o zróżnicowanej tematyce. Ich walorem jest to, że podczas tych zajęć uczniowie mają możliwość bezpośredniego kontaktu z zabytkiem.

Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa bydgoskiego Muzeum związana z powołaniem rezerwatu archeologiczno-etnograficznego w Osieku nad Notecią. Inicjatorem powołania tej funkcjonującej do dziś instytucji muzealnej był Wojciech Kuczkowski, którego wyniki prowadzonych tu w latach 1972-1977 badań wykopaliskowych przyczyniły się do podjęcia decyzji o utworzeniu na terenie wykopalisk rezerwatu archeologicznego. Wojciech Kuczkowski przejął opiekę merytoryczną nad całościową realizacją projektu. Nadzór merytoryczny w zakresie etnografii pełnił Ryszard Kukier z UMK w Toruniu. W wyniku przeprowadzonego w 1975 roku podziału administracyjnego powiat wyrzyski (tym samym także Osiek) został włączony do woj. pilskiego. Dalsza realizacja budowy obiektu stała się wspólnym zadaniem Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy i Muzeum Okręgowego w Pile. Z czasem całościowy nadzór objęło Muzeum Okręgowe w Pile, prowadząc rozbudowę obiektu głównie w zakresie etnografii, a odkryte w Osieku zabytki, o interregionalnej randze, w 2002 roku zwrócono bydgoskiemu Muzeum.

Zgodnie z normami prawnymi obecnie nie nabywa się muzealiów archeologicznych za pieniądze. Dziś już tylko sporadycznie zdarzają się dary od przypadkowych odkrywców. Zbiory natomiast uzupełniane są przekazami Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy. Zdecydowana większość materiałów archeologicznych pozyskiwana jest w drodze wykopalisk prowadzonych przez pracowników Muzeum. Współczesne badania archeologiczne wymagają spełnienia określonych standardów, zgodnych z wytycznymi Generalnego Konserwatora Zabytków i Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków. W przeciwieństwie do poprzednich okresów posiadają rozbudowany system dokumentacji naukowej: rysunkowej, fotograficznej i opisowej. Różnice widać już w samym sposobie lokalizacji stanowisk archeologicznych. Kiedyś najczęściej ograniczano się do podania nazwy miejscowości. Obecnie używa się szczegółowych map geodezyjnych, a od paru lat przy prospekacjach terenowych podaje się nawet parametry GPS.

Rozszerzona została dokumentacja opisowa, oprócz dzienników badań prowadzi się różnego rodzaju inwentarze oraz karty obiektów. Dokumentacja rysunkowa daleko odbiegła od dawnych szkiców, wykonywana jest z dużą dokładnością z odniesieniem do rzędnych geodezyjnych. Braki w specjalistycznym sprzęcie komputerowym i w oprogramowaniu nie pozwalają na pełne wykorzystanie, coraz powszechniej stosowanych w wiodących placówkach, technik komputerowych do badań, dokumentowania, opracowywania i rekonstrukcji odkrywanych obiektów. Dziś zwraca się również uwagę na to, by prace przybierały charakter interdyscyplinarny. Obliguje to archeologów do współpracy ze specjalistami z innych dziedzin. Prowadzone są badania fizykochemiczne, antropologiczne, archeozoologiczne, dendrologiczne itp. Postęp nauk przyrodniczych zaczyna rzutować na metodykę badań nawet w tak małych placówkach jak bydgoskie Muzeum. Oprócz wykopalisk stacjonarnych prowadzi się penetracje powierzchniowe w ramach ogólnopolskiego programu pod nazwą Archeologiczne Zdjęcie Polski. Teren inwigilacji archeologów z Muzeum stanowi głównie powiat bydgoski oraz powiat sępoleński i nakielski na Wysoczyźnie Krajeńskiej. Do lat dziewięćdziesiątych powierzano im prace ratownicze i nadzory nad wykopami również na terenie Bydgoszczy. W okresie powojennym wykopaliska stacjonarne i ratownicze prowadzono na około 100 różnego rodzaju stanowiskach – osadach, grodziskach, cmentarzyskach. Istotny wpływ na charakter zbiorów archeologicznych miały badania na wczesnośredniowiecznych grodziskach, prowadzone m.in. w związku z jubileuszem tysiąclecia państwa polskiego, a także wykopaliska na cmentarzyskach z początków epoki żelaza oraz na nekropoliach z okresu wpływów rzymskich.

W trakcie wieloletnich badań na grodziskach pozyskano setki przedmiotów ekspozycyjnych – wyrobów kościanych i rogowych (szydła, igły, hetki, łyżwy), przedmiotów zbytku (koraliki, kabłączki skroniowe, pierścionki), elementów uzbrojenia (groty oszczepów, bełty, ostrogi, wędzidła, miecz), naczyń oraz tysiące fragmentów zabytków, głównie ceramiki. Dzięki efektom tych prac badawczych możemy z dużym prawdopodobieństwem odtwarzać życie codzienne w średniowiecznych grodach. Zgromadzona wówczas baza źródłowa odgrywa do tej pory istotną rolę w kolejnych pracach magisterskich, doktorskich i rozprawach habilitacyjnych oraz licznych publikacjach naukowych. Do wiodących stanowisk z tego okresu należy grodzisko Wyszogród w Bydgoszczy-Fordonie, gdzie w latach 1958-1960 z powodzeniem kontynuowali⁴⁴ prace badawcze Jadwiga i Lechosław Rauhutowie oraz Czesław

⁴⁴ Tym obiektem archeolodzy interesują się już ponad 120 lat. Wcześniej badania prowadzili Abraham Lissauer (1886), Erich Schmidt (1889), Tadeusz Wieczorowski (1932).

Potemski. Odsłoniли oni kolejne relikty zabudowy wewnętrznej grodu i przebudowy wałów, pozyskali dużą liczbę zabytków archeologicznych, w tym szczególnie interesujący zespół przedmiotów rzemiosła wojennego. Badania archeologiczne potwierdziły pogląd, że grodzisko w Fordonie jest Wyszogrodem, którego zdobycie przez Bolesława Krzywoustego opisywał w *Kronice polskiej* Gall Anonim. W okresie 1965-1967 i 1969-1970 ekspedycja bydgoskiego Muzeum pod kierownictwem C. Potemskiego prowadziła badania archeologiczne na grodzisku w Strzelcach Dolnych. W trakcie przeprowadzonych prac poznano konstrukcję wału, uchwycono pozostałości domostw, pozyskano liczne fragmenty naczyń, artefakty kościane, kamienne, żelazne, skarb siekańcowy z 1. połowy X w. oraz dirhem arabski, wybity w mennicy działającej pod zwierzchnictwem dynastii Samanidów w Aš-Šaš w roku 309 (921/922 w kalendarzu chrześcijańskim). Kolejną, badaną w latach 1965-1966, osadą obronną było grodzisko w Więcborku, z którego także pozyskano duży zespół zabytków z okresu wczesnego średniowiecza.

Pojezierze Południowopomorskie, Wysoczyzna Krajeńska, okolice Bydgoszczy należą do terenów szczególnie intensywnego osadnictwa w początkach epoki żelaza. Ze względu na towarzyszącą zwyczajom pogrzebowym budowę grobowców kamiennych ta kategoria znalezisk należy do najczęściej zgłaszanych przez przypadkowych odkrywców. Konstrukcja kamienna pozwoliła na zachowanie, czasami w dobrym stanie, urn zawierających ludzkie, spalone szczątki kostne. Niektóre z naczyń – popielnice twarzowe wykonywano tylko dla celów pogrzebowych. Urny te zyskały swoją nazwę ze względu na to, że na szyjach posiadają plastycznie wymodelowane wizerunki twarzy ludzkich. Zaznaczano oczy, usta, uszy, nos. W uszach wykonywano otworki, w których często tkwiły kółeczka – kolczyki z nanizanymi paciorkami szklanymi lub bursztynowymi. Starożytni artyści dodatkowo upiększali naczynia motywami rytych ozdób noszonych przez ówczesną ludność, na przykład szpil, naszyjników, napierśników. Czasami zdobią je przedstawione schematycznie sceny narracyjne ukazujące obrazy dziejące się w realnym życiu, np. polowanie, jazdę na koniu, bądź bogate wątki roślinne – najczęściej motyw jodełki. Do rzadkości należą znaleziska oryginalnych ozdób nakładanych na urny. Taki wyjątkowy okaz napierśnika z miejscowości Drzycim udało się w ostatnich latach pozyskać do bydgoskich zbiorów. Zgromadzona w Muzeum, licząca kilkadziesiąt egzemplarzy, kolekcja popielnic twarzowych należy do najciekawszych w skali kraju. Pozyskano je dzięki odkryciom przypadkowym oraz systematycznym badaniom wykopaliskowym prowadzonym na cmentarzyskach ludności kultury pomorskiej m.in. w Toninku, Osieku, Mroczy, Koziej Górze, a w ostatnich latach w Zakrzewskiej Osadzie, Tuszku i Mierucinie.

Okres wpływów rzymskich w bydgoskich zbiorach archeologicznych nie był dotąd licznie reprezentowany. Większość artefaktów pochodziła głównie z odkryć przypadkowych i darów pozyskanych jeszcze pod koniec XIX i na początku XX wieku. Niezwykle interesujący zespół zabytków z początków naszej ery pozyskano z badań wykopaliskowych w Osieku. Do szczególnie wartościowych, ze względu na nośnik informacji naukowej, należą odkryte wytwory ceramiczne stanowiące naśladownictwo naczyń szklanych z terenu imperium rzymskiego. Bazę źródłową zdecydowanie poprawiły prowadzone w latach 1999-2003 i 2006 badania wykopaliskowe na cmentarzysku ludności kultury wielbarskiej w Zakrzewskiej Osadzie, gm. Więcbork, dostarczając zarówno wielu ciekawych zabytków, takich jak zapinki, ostrogi, przęśliki, paciorki, grzebienie, bransolety, sprzączki do pasa, naczynia oraz niezwykle cennych informacji w zakresie obrządku pogrzebowego. Na cmentarzysku tym wystąpiły różne formy i typy grobów (ciałopalne popielnicowe i jamowe, szkieletowe). Wyniki dotychczasowych badań pozwalają stwierdzić, że mamy tu do czynienia z cmentarzyskiem, które dostarcza materiałów źródłowych i stwarza szanse naukowych obserwacji, niezwykle cennych, dla studiów nad lokalnym wariantem tej kultury. W zasadzie każdy kolejny sezon wykopaliskowy przynosił nowe informacje do poznania sfery obrzędowości. Wśród ciekawostek związanych z obrządkiem pogrzebowym należy wspomnieć o tym, że natrafiono tu na pochówek w łodzi. Tę formę grobu do tej pory przypisywano jedynie Wikingom i sądzono, że obyczaj chowania zmarłych w łodziach narodził się dopiero około VI wieku na terenie Szwecji.

Bydgoskie zbiory archeologiczne, w ciągu swojego ponadstudenckiego istnienia, były kilkakrotnie przemieszczane, co spowodowało ich znaczne uszczuplenie. Szczególnie dotkliwa jest strata eksponatów o wyjątkowym, ekspozycyjnym charakterze. O tym, że znajdowały się w dawnej bydgoskiej kolekcji, dowiadujemy się z archiwaliów i publikacji. Różnorodność i liczba przedmiotów stanowią świadectwo niezwykle bogatego osadnictwa pradziejowego okolic Bydgoszczy. Dobrze się stało, że już od XIX wieku mieszkali tu pasjonaci i miłośnicy historii, którzy rejestrowali informacje i przechowywali pamiątki z dawnych dziejów, stwarzając podwaliny dla w pełni profesjonalnej placówki, która powstała w XX wieku. Także i dziś Muzeum pełni rolę strażnika przeszłości i spoczywa na nim obowiązek zachowania dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń. Do jego zadań należy także udostępnianie zbiorów społeczeństwu. Liczymy na to, że realizowane aktualnie remonty budynków muzealnych stworzą szansę na pełniejsze niż dotychczas prezentacje kolekcji muzealnych, w tym także archeologicznej.